



MOASEK

18

Grudzień 2005



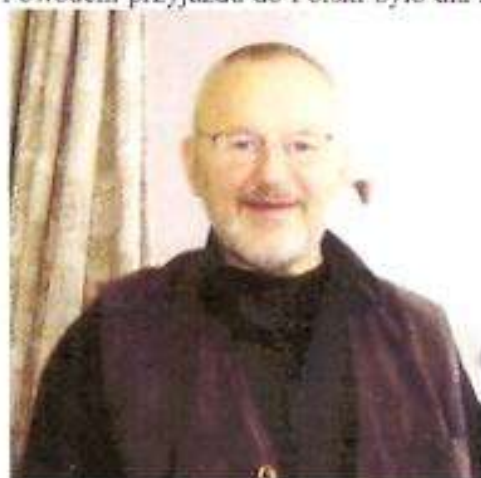
DWUMIESIĘCZNIK MŁODZIEŻOWEGO OŚRODKA ADAPTACJI
SPOŁECZNEJ W SZUBINIE

Pobyt w Państwowym Zakładzie Wychowawczym w Szubinie

W dniu 13 października 2005 r. odwiedziłem dawny Zakład Wychowawczy w Szubinie. Powodem przyjazdu do Polski było dla mnie

wzięcie udziału w Spotkaniu Absolwentów z okazji 80-lecia istnienia Zespołu Szkół Muzycznych w Bydgoszczy w sobotę 15 października. Po krótkiej rozmowie z panem Dyrektorem Bauzą zobowiązałem się, kilka słów o moim pobycie w tym Zakładzie napisać.

Urodziłem się w roku 1935 w wiosce za Warszawą. Jestem pochodzenia niemieckiego i dlatego po zakończeniu wojny w 1945 roku rodzina nasza została rozproszona. Od 9 do 10 roku życia pracowałem w gospodarstwie rolnym i byłem odpowiedzialny za wyżywienie stada krów (12 sztuk). W kwietniu 1946 roku dostałem się jako sierota do Zakładu Wychowawczego w Szubinie.



c.d. na str.6.

Święto Niepodległości.

Święto Zmarłych,

Pierwszego listopada, obchodziliśmy Święto Zmarłych. Jak zwykle przychodzi z chłodem jesieni, przynosi zapach igliwia i blask świeczek płonących o zmierzchu w mrocznych przestrzeniach cmentarzy.

Szelest liści pod butami miesza się ze słowami modlitwy „Wieczne odpoczywanie racz im dać Panie ...” Dzisiaj im, jutro nam. Przecież na każdego żyjącego jeszcze człowieka przypadają miliony bezimiennych zmarłych. Zmarłych niedawno, zmarłych przed dziesiątkami, setkami, tysiącami lat. Świat to gigantyczny cmentarz. Tylu naszych bliskich, przyjaciół, kolegów, znajomych już odeszło. We wtorek byliśmy przy ich grobach, zapaliliśmy świeczki, pewnie przypominaliśmy sobie jakieś fragmenty minionego czasu, czasu na zawsze utraconego. Fragmenty minionych dni, fragmenty życia, ich życia, naszego życia. Fragmenty, których, na co dzień przeważnie nie pamiętamy.

A w dziesięć dni później 11 listopada obchodziliśmy Święto Niepodległości.

87 lat temu Polska odzyskała niepodległość. Na zdjęciach z tamtych dni widzimy tłumy witające Marszałka Piłsudskiego na ulicach Warszawy. Morze rozradowanych twarzy, wzniesione ręce, kwiaty. Większość witających to ludzie młodzi, dwudziestokilkuletni, trzydziestokilkuletni, dzisiaj mieliby ponad sto lat, a więc są to zmarli. Morze roześmianych twarzy, zbiorowe, radosne zdjęcie zmarłych. Święto Niepodległości, Święto Zmarłych.

Przez ostatnie 200 lat tylu ludzi zginęło walcząc za Niepodległą Polskę, tylu młodych, zdrowych, wesółych. Ginęli w powstaniach, umierali na zesłaniu, w więzieniach carskich, pruskich, austriackich, komunistycznych i hitlerowskich. Oddawali życie za coś, co tak wielu współczesnych Polaków właściwie niewiele obchodzi. Przecież w naszych czasach żyje się dla użycia, dla pieniędzy, dla przyjemności.

A oni zamiast używać życia zginęli, ... zginęli za Niepodległość. Zginęli za innych, za Polskę, za ideały.

Umierali z kulami w piersiach, skłuci bagnetami, z wyprutymi wnętrznościami, poderżniętymi gardłami, roztrzaskanymi czaszkami. Umierali w cierpieniach, w gorączce, w nędzy i w upodleniu. A w ich domach często czekały młode żony, kochające dzieci, ciepłe łóżka, zasobne spiżarnie. Mogli żyć bardzo długo. A oni ginęli za młodo, ginęli w walkach, zamarzali na Syberii, gnili za życia w więzieniach.

Za co ? Za przyszłą wolną Polskę, za przyszłe pokolenia wolnych Polaków ?

To znaczy za nas ?

Za nas ?

Za takich jacy jesteśmy ?

I myśleli, że warto.

Czy oni zwariowali ? Za nas ?

Nawet nie byli w stanie sobie wyobrazić tej przyszłej Polski i tych przyszłych Polaków. To znaczy nas. Może to i lepiej dla nich.

Ginęli za nas. Za nas goniących za pieniędzmi, za wygodą, za użyciem za wszelką cenę. Za nas skłóconych, obojętnych.

Nasi biedni, naiwni zmarli. Powstańcy Powstania Listopadowego, Powstańcy Powstania Styczniowego, Żołnierze 1920 roku, Orłęta Lwowskie, Młodzież z Powstania Warszawskiego, ofiary zaborców, gestapo, NKWD, UB.

Walczyli za nas. Zginęli za nas. Czy było warto ? Czy nie byli naiwni ?

... Nasi biedni zmarli.

Nie żałujmy im świeczki i chwili modlitwy. Niech czasem pieniądź nie będzie najważniejszy. Niech Oni patrząc na nas pomyślą, że może jednak było warto.

Bo może patrzą.

A może ponad nimi patrzy na nas jeszcze ktoś.

Święto Niepodległości, Święto Zmarłych.



Roman Kocialkowski

Spotkanie w dniu imienia Andrzeja

Już kolejny raz bawiliśmy się z naszymi znajomymi ze złotów „NS” w Funce. Po odwiedzinach w Inowrocławiu i Świeciu, tym razem to my wystąpiliśmy w roli gospodarza



wieczoru wróżb i przepowiedni. Odwiedziły nas koleżanki ze Świecia. Poznaliśmy co w nadchodzącym czasie nas spotka, jakie imię ma nasza przyszła

dziewczyna, w jak daleką udamy się podróż. Nie zabrakło muzyki i tańców. A słodki poczęstunek zafundowały nam panie kucharki. Niczego nam nie zabrakło, chyba jedynie czasu na dłuższą zabawę.

Umówiliśmy się na spotkanie w Funce, tam odbędzie się jubileuszowy 40 Złot Nieprzetartego Szlaku. Okazji do zabawy i spotkań nie zabraknie.



Roman Kocialkowski

Konkurs wiedzy

W dniu 26.11.05 odbył się ogólnoszkolny konkurs wiedzy biologiczno-chemicznej przygotowany przez nauczyciela dyplomowanego mgr Irenę Jachalską. W konkursie udział wzięli wychowankowie:

Szkoła podstawowa

1. Lukasz Latacki
2. Dawid Romanow
3. Jacek Robak

Klasa I gimnazjum

1. Sebastian Sobecki
2. Paweł Makowski
3. Artur Samulski

Klasa II gimnazjum

1. Rafał Tarasienko
2. Tomasz Zaborowski
3. Paweł Pyra

Klasa III gimnazjum

1. Sebastian Nakielski
2. Marcin Okrój
3. Lukasz Tuchowski

Zasadnicza Szkoła Zawodowa

1. Michał Korgul
2. Michał Wypych
3. Patryk Marat

1 miejsce zajęła Szkoła Podstawowa

2 – III klasa gimnazjum

3 – I kl. Gimm.

4 ZSZ

5 II kl. Gimm.



Irena Jachalska

Ciąg dalszy wspomnień:

Ponieważ teren Zakładu był otoczony wielkimi zasiekami z drutu kolczastego, wywołało to nie najlepsze wrażenie na naszej grupie, która pociągiem przyjechała, ze Świecia nad Wisłą. Były to pozostałości po niemieckim obozie dla jeńców wojennych.



Ilość wychowanków wzrastała z czasem do około 200. W trzech dużych sypialniach spaliliśmy po dwóch w drewnianych łóżkach na siennikach. Do ogrzewania był na każdej sypialni jedynie mały piecyk, na który przydzielano dziennie 5 kg węgla. Ponieważ to ogrzewanie nie wystarczało, spalano deski przyjeżdżała z łózek.

Po przybyciu do Zakładu zostaliśmy porozdzielani do różnych warsztatów. Mnie przydzielono do ogrodnictwa. Było to dla mnie dosyć korzystne, bo w ten sposób

istniała możliwość zaopatrzyć się po kryjomu w owoce i warzywa, ponieważ porcje jedzenia były bardzo skromne. Jenym słowem głodowaliśmy.

Na jesieni tego samego roku została założona sześcioklasowa szkoła. Pomimo że nigdy do polskiej szkoły nie chodziłem, udało mi się zdać egzamin wstępny do 4 klasy. Przed południem były lekcje a po południu zajęcia w warsztatach, dla mnie w ogrodnictwie. Ponieważ zimą w ogrodnictwie było bardzo zimno, prosiłem o przydzielenie mnie do kuźni. Ze względu na mój wiek musiałem się przede wszystkim troszczyć o ognisko.

Pod opieką kuźni znajdowały się zakładowe wodociągi. Kowal Majewski powierzył mi

w wieku 12 lat opiekę nad pompami wodociągów. Było to dla mnie również bardzo przyjemne, bo w ten sposób miałem na kilka chwil własny kącik dla siebie.

Mniej więcej po roku zgłosiłem się do warsztatu krawieckiego. Nauczyłem się naprawiać spodnie i marynarki innych wychowanków, szyć spodnie i szmacianki, piłki ze szmat, które wymieniałem na chleb.

Jesieni 1948 roku została założona orkiestra dęta. Kapelmistrz Przysiewkowski przyjął mnie, po zbadaniu słuchu, na ucznia. Zacząłem się uczyć gry na klarnecie.

Pierwszy występ na uroczystości 1-majowej w 1949 roku był nie tylko dla nas, ale dla całego miasta, dużym wydarzeniem.

Po ukończeniu szóstej klasy, uczęszczałem do siódmej klasy do szkoły w mieście i tam ukończyłem szkołę podstawową. W ten sposób otrzymałem możliwość do dalszego uczenia się w szkołach średnich. Ponieważ w uczeniu się gry na klarnecie robiłem dosyć dobre postępy i moje zachowanie temu nie było przeciwne, otrzymałem możliwość uczęszczania do szkoły muzycznej w Bydgoszczy. Po przekształceniu tej szkoły w liceum, ukończyłem je zdaniem matury w 1957 roku.



Wielkim przypadkiem było otrzymanie wiadomości od mojej matki pod koniec 1956 roku, która poszukiwała mnie przez Czerwony Krzyż a znajdowała się w Niemczech. Po ukończeniu szkoły wyjechałem w tym samym roku do Niemiec.

Po zdaniu egzaminu wstępnego do Wyższej Szkoły Muzycznej w Hamburgu studiowałem w tej uczelni cztery lata i ukończyłem ją z dyplomem, ale odpowiedniej pracy nie otrzymałem.



Dlatego zmieniłem zawód i zostałem urzędnikiem sądowym a potem rewizorem w Izbie Kontroli w Hamburgu. W międzyczasie jestem emerytem, mam dwoje dorosłych dzieci (córka jest dyrygentem a syn doktorem matematyki). Uprawiam intensywnie muzykę jako hobby – o muzyki kameralnej klasycznej i rozrywkowej.

Polskę odwiedziłem już kilkakrotnie bo po spędzeniu lat dzieciństwa i młodości w tym kraju chętnie odwiedzam te strony. Bardzo chętnie wspominam wychowawców i nauczycieli – szczególnie dyrektora Kurpisza, któremu bardzo dużo zawdzięczam i z którym aż prawie do jego śmierci korespondowałem, bo jemu zawdzięczam ukończenie szkoły, ponieważ po zaciągnięciu mnie przedostatniej klasy do Zespołu Pieśni i Tańca Wojska Polskiego, on sformułował podanie do Rady Państwa o zwolnienie mnie z wojska, żebym mógł ukończyć szkołę. Zostałem zwolniony.



Chętnie wspominam również kierownika internatu Bednarka, z którym również aż do jego śmierci korespondowałem. Poza tym wspominam wychowawców Swosińskiego, Holca i Grabowskiego.



Gustav Hint

„Jeden świat, jedno światło”

Po raz piętnasty przekazane zostało Betlejemskie Światelko Pokoju na Łysej Polanie od słowackich skautów i przywiezione do Bydgoszczy wczoraj wieczorem. Każdego roku przekazywaniu światła towarzyszy hasło, które nawiązuje do jego idei. Tegoroczne brzmi:

„Jeden świat, jedno światło” – zawarte jest w nim przesłanie niesienia pokoju tak w kraju, jak i całym świecie.

W naszym zakładzie to światelko przybyło już po raz trzeci. Zawsze z tym wydarzeniem związane jest spotkanie oplatkowe dla wszystkich pracowników i wychowanków. Zyczyliśmy sobie zwykłego ludzkiego szczęścia i tego o czym każdy z nas w skrycie marzy. Szkoda tylko, że niektórzy popsuli cały nastrój tego wieczoru swoim zachowaniem i nieodpowiedzialnym czynem. Pomimo to dla nich świeci też to samo światło.



Roman Kocialkowski

ANDRZEJKOWE KARAOKE

29 listopada odbył się w naszej placówce konkurs „Andrzejkowe Karaoke”.



Brali w nim udział wychowankowie Zakładu Poprawczego. Śpiewali piosenki różnych zespołów lub wykonawców, takich jak: Stachurski, Budka Suflera, Czerwone Gitary, Formacja Nieżywych

Schabuff, Andrzej Rosiewicz, Krzysztof Krawczyk, Robert Chojnacki i Bajm. Wszystkie występy oceniało jury pod przewodnictwem dyrektora Tomasza Bauzy. Trzeba przyznać, że wykonawcy wykazali się sporą odwagą, gdyż był to dla nich pierwszy kontakt ze sceną i publicznością. Pomimo normalnej w takich sytuacjach tremy, nasi „artyści” wykazali duże poczucie humoru i poradzili sobie w nowej roli. Jury po burzliwej dyskusji wyłoniło następujących laureatów: trzecie miejsce przypadło Michałowi Maślakowi za wykonanie utworu Roberta Chojnackiego „Niecierpliw”, drugie miejsce otrzymał duet Krzysztof Dudziński, Rafał Tatała za „Recydywistów” Krzysztofa Krawczyka i Bogdana Smolenia a zwycięzcą Pierwszej edycji andrzejkowego karaoke został Kacper Kawecki, który wykonywał piosenkę Budki Suflera „Takie Tango”. Laureaci otrzymali cenne (muzyczne) nagrody, a pozostali uczestnicy pamiątkowe dyplomy.



Arkadiusz Siuchniński

Konkurs matematyczny

Dnia 22 października 2005 r. odbył się po raz pierwszy w tym roku konkurs przedmiotowy o Puchar Dyrektora Szkół. Na pierwszy ogień poszła matematyka. Konkurs przygotował i prowadził pan Mieczysław Luchowski a nad oprawą muzyczną czuwał pan Wojciech Kasprzak. Konkurs złożony był z pięciu pytań teoretycznych i sześciu zadań praktycznych, takich jak: liczby w kółkach, rozwiązanie nierówności, intruz czy rozwiązanie krzyżówki. Najwięcej emocji przyniosło rozwiązanie zadania liczby w kółkach, gdyż wychowankowie znaleźli rozwiązanie inne niż znał prowadzący.



Zwycięstwo w tym roku przypadło klasie drugiej gimnazjum, która zdobyła 16 punktów. O miejsce drugie trzeba było rozegrać dogrywkę, gdyż okazało się, że klasa pierwsza gimnazjum i zasadnicza szkoła zawodowa zgromadziły po 13 punktów. Lepsza w dogrywce okazała się ta druga i jej przypadło drugie miejsce. Klasa

pierwsza gimnazjum musiała zadowolić się trzecim miejscem. Kolejne miejsce zajęła szkoła podstawowa, a zaszczytne ostatnie- klasa trzecia gimnazjum. Zwycięska ekipa wystąpiła w składzie: Rafał Tarasienko, Paweł Pyra i Michał Domeracki. Dodatkową nagrodą dla zwycięzców były oceny bardzo dobre z matematyki.

Kolejny konkurs już za dwa miesiące i będzie to z wiedzy chemiczno-biologicznej.



Mieczysław Luchowski

BIEG NIEPODLEGŁOŚCI

Z okazji Dnia Niepodległości uczestniczyli w Biegu Niepodległości.

członkowie naszego UKS Moasek Trasa liczyła około 3,5 kilometra. Zadaniem każdego zawodnika było dobiegnięcie do mety. Nie liczył się czas jak i miejsce. Wszyscy brali udział w losowaniu nagród. Była to wspaniała okazja do sprawdzenia swoich umiejętności ponieważ wśród uczestników znajdowała się młodzież trenująca lekką atletykę.



Tomasz Kaszewski

W ramach rozgrywek o Puchar Dyrektora ZP-MOAS w Szubinie przeprowadzono rywalizację w trzech dyscyplinach : halowa piłka nożna, unihockey, tenis stołowy. Najlepiej zaprezentowali się wychowankowie grupy trzeciej zajmując dwukrotnie pierwsze miejsce, czym przybliżyli się do zdobycia trofeum.

Wyniki poszczególnych rozgrywek:

PILKA NOŻNA

- 1 miejsce grupa III
- 2 miejsce grupa IV
- 3 miejsce grupa I
- 4 miejsce grupa II



UNIHOKEY

- 1 miejsce grupa IV
- 2 miejsce grupa I
- 3 miejsce grupa III
- 4 miejsce grupa II

TENIS STOŁOWY

- 1 miejsce grupa III
- 2 miejsce grupa IV
- 3 miejsce grupa II
- 4 miejsce grupa I

Triumfatorom rozgrywek serdecznie gratuluję ale przypominam, że do końca rozgrywek pozostało jeszcze wiele konkurencji.



Tomasz Kaszewski

REDAKCJA MOASEK

adres: ul. Keyńska 36 89-200 Szubin

zpszubin@paleki.pl

woj. kujawsko-pomorskie tel. 052-384-28-19

Kolegium redakcyjne

mgr Tomasz Kaszewski

mgr I. Jachalska; mgr M. Luchowski; mgr A. Siuchniński,
mgr R. Kocialkowski.